

KLIMATY

Nr 126/24 lipca 2011 ISSN 2080-0010

XVII niedziela zwykła

ŚW. ANNY



LITURGIA SŁOWA

PIERWSZE CZYTANIE

1 Krl 3,5.7-12

W Gibeonie ukazał się Pan Salomonowi w nocy, we śnie. Wtedy rzekł Bóg: Proś o to, co mam ci dać.

Teraz więc, o Panie, Boże mój, Tyś ustanowił królem Twego sługę w miejsce Dawida, mego ojca, a ja jestem bardzo młody.

Brak mi doświadczenia! Ponadto Twój sługa jest pośród Twego ludu, któryś wybrał, ludu mnogiego, którego nie da się zliczyć ani też spisać, z powodu jego mnóstwa.

Racz więc dać Twemu słudze serce pełne rozsądku do sądzenia Twego ludu i różnicowania dobra od zła, bo któż zdoła sądzić ten lud Twój tak liczny? Spodobalo się Panu, że właśnie o to Salomon poprosił.

Bóg więc mu powiedział: Ponieważ poprosiłeś o to, a nie poprosiłeś dla siebie o długie życie ani też o bogactwa, i nie poprosiłeś o zgubę twoich nieprzyjaciół, ale poprosiłeś dla siebie o umiejętność rozstrzygania spraw sądowych, więc spełniam twoje pragnienie i daję ci serce mądre i rozsądne, takie, że podobnego tobie przed tobą nie było i po tobie nie będzie.

PSALM RESPONSORYJNY

Ps 119,57.72.76-77.127-130

Refren:

Jakże miłuję prawo Twoje, Panie

Panie, Ty jesteś moim działem, przyrzekłem zachować Twoje słowa. Prawo ust Twoich jest dla mnie lepsze niż tysiąc sztuk złota i srebra.

Niech Twoja łaska będzie mi pociechą zgodnie z obietnicą, daną Twemu słudze. Niech mnie ogarnie Twoja łaska, a żyć będę, bo Twoje Prawo jest moją rozkoszą.

Przeto bardziej miłuję Twoje przykazania niż złoto, niż złoto najczystsze. Dlatego uważam za słuszne wszystkie Twe postanowienia, i nienawidzę wszelkiej drogi fałszu.

Twoje napomnienia są przedziwne, dlatego przestrzega ich moja dusza. Poznanie Twoich słów oświeca i naucza niedoświadczonych.

DRUGIE CZYTANIE

Rz 8,28-30

Wiemy też, że Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich

dobra, z tymi, którzy są powołani według [Jego] zamiaru. Albowiem tych, których od wieków poznał, tych też przeznaczył na to, by się stali na wzór obrazu Jego Syna, aby On był pierworodnym między wielu braćmi. Tych zaś, których przeznaczył, tych też powołał, a których powołał - tych też usprawiedliwił, a których usprawiedliwił - tych też obdarzył chwałą.

ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ

Mt 11,25

Wystawiam Cię, Ojczy, Panie nieba i ziemi, że tajemnice królestwa objawiłeś prostaczkom.

EWANGELIA

Mt 13,44-52

Królestwo niebieskie podobne jest do skarbu ukrytego w roli. Znalazł go pewien człowiek i ukrył ponownie. Z radości poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i kupił tę rolę.

Dalej, podobne jest królestwo niebieskie do kupca, poszukującego pięknych pereł. Gdy znalazł jedną drogocenną perłę, poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i kupił ją.

Dalej, podobne jest królestwo niebieskie do sieci, zarzuconej w morze i zagarniającej ryby wszelkiego rodzaju. Gdy się napełniła, wyciągnęli ją na brzeg i usiadłszy, dobre zebrali w naczynia, a złe odrzucili.

Tak będzie przy końcu świata: wyjdą aniołowie, wyłączą złych spośród sprawiedliwych i wrzucą w piec rozpalony; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

Zrozumieliście to wszystko? Odpowiedzieli Mu: Tak jest. A On rzekł do nich: Dlatego każdy uczoney w Piśmie, który stał się uczniem królestwa niebieskiego, podobny jest do ojca rodziny, który ze swego skarbca wydobywa rzeczy nowe i stare.

Oto słowo Pańskie.



KOMENTARZ

Co jest najważniejsze w moim życiu? Co ma dla mnie największą wartość? Dla czego lub dla kogo jestem gotowy poświęcić wszystko: dla osób, które kocham, rodziny, kariery, majątku? A może dla wszystkiego po trosze?

Przesłanie przypowieści o skarbie i drogocennej perle skłania nas do postawienia takich pytań, do podjęcia refleksji nad tym, co jest celem moich pragnień i dążeń? Co nadaje sens mojemu życiu?

Szukając odpowiedzi na postawione pytania, musimy pamiętać, że Jezus przytacza te przypowieści, nauczając o „królestwie niebieskim”, co poniekąd sugeruje odpowiedź.

Czyżby więc Jezus namawiał nas do porzucenia najbliższych, zaniechania troski o własną przyszłość, odrzucenia możliwości polepszania warunków egzystencji?

Dla nielicznych, tych, którzy oddają się na wyłączną służbę Bogu i pragną żyć w czystości, posłuszeństwie i ubóstwie na pewno tak. Ponieważ takie otrzymali powołanie.

Co zatem z pozostałą rzeszą ludzi, którzy takiego daru nie otrzymali? Czy królestwo jest dla nich nieosiągalne? Zwłaszcza, że królestwo, o którym naucza Jezus, i czego nie ukrywa, dotyczy przyszłości – innego wymiaru naszego życia, a my przecież musimy zorganizować sobie w jakiś sposób naszą doczesność!

W przypowieści o skarbie zawiera się istota nauczania Jezusa. Jesteśmy bowiem jak ten szczęśliwy człowiek, który znalazł ukryty w ziemi skarb, ale aby go osiągnąć musi – za cenę wszystkiego, co do tego momentu udało mu się zgromadzić – nabyć teren, na którym go znalazł.

W tych przypowieściach pobrzmiwia echo obietnicy Jezusa: „Starajcie się na przód o królestwo Boga i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane”.

Ks.dr Waldemar R. Macko

Święci naszych czasów

PODSTAWY TEOLOGII MAŁŻEŃSTWA W PRZEMÓWIENIACH JANA PAWŁA II



Pożądliwość odbiera ciało jego sens oblubieńczy i rodzicielski

WPrzeprowadzamy refleksję nad tymi słowami Pana Jezusa z *Kazania na Górze*: „Każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę, już się z nią cudzołóstwa dopuścił w swoim sercu” („już ją scudzołożył w sercu swoim” – Mt 5,28). Chrystus wypowiada te słowa wobec słuchaczy, którzy na podstawie ksiąg *Starego Testamentu* byli w pewien sposób przygotowani do zrozumienia słów o pożądaniu (pożądliwym patrzeniu). Już w poprzednią [niedzielę] odwoływaliśmy się do tekstów zaczerpniętych z tzw. ksiąg mądrościowych.

Oto dla przykładu jeszcze jeden z takich tekstów, w którym autor biblijny poddaje analizie stan duszy człowieka opanowanego przez pożądliwość ciała:

*„Namiętność gorąca, jak ogień płonący,
nie zgaśnie, aż będzie zaspokojona;
człowiek nieczysty wobec swego ciała,
nie zazna spokoju, aż go ogień spali;
rozpustnik, dla którego
każdy chleb jest słodki,
nie uspokoi się aż do śmierci.
Człowiek popełniając cudzołóstwo,
mówi swej duszy: <<Któż na mnie patrzy?
Wokoło mnie ciemności,
a mury mnie zakrywają,
nikt mnie nie widzi: czego mam się lękać?
Najwyższy nie będzie pamiętał
mych grzechów>>.*

*Tylko oczy ludzkie są postrachem dla niego,
a zapomina, że oczy Pana,
nad słońce dziesięć tysięcy razy jaśniejsze,
patrzają na wszystkie drogi człowieka
i widzą zakątki najbardziej ukryte (...)
Podobnie i kobieta, która zdradziła męża
i podrzuca spadkobiercę
poczętego z innym” (Syr 23,17-19, 22).*

Podobnych opisów nie brak w całej literaturze świata. Z pewnością wiele z nich odznacza się większą jeszcze wnikliwością analizy psychologicznej, o wiele większą sugestywnością i siłą wyrazu. Opis biblijny z Syr 23,17-22 zawiera pewne elementy, które można uznać za „klasyczne”, gdy chodzi o analizę pożądania zmysłowego. Takim elementem jest na przykład porównanie namiętności cielesnej do ognia. Jest to ogień, który zapala się w człowieku, ogarnia jego zmysły, rozbudza ciało, rozprzestrzenia się na uczucia, ponieważ

zagarnia „serce”. Owa namiętność zrodzona z pożądliwości ciała tłumi w tym „sercu” głębszy głos sumienia, poczucie odpowiedzialności przed Bogiem (co w naszym tekście bardzo mocno jest uwydatnione). Zostaje co najwyżej powierzchowny wstyd przed ludźmi – a raczej namiastka wstydu, wyrażająca się jako lęk przed konsekwencjami, nie zaś przed samym złem. Tłumiąc głos sumienia, ta sama namiętność niesie z sobą niepokój ciała i zmysłów. Jest to niepokój „człowieka zewnętrznego”, gdy człowiek wewnętrzny został zmuszony do milczenia. W takiej sytuacji namiętność, uzyskawszy niejako swobodę działania, ujawnia się jako natarczywe dążenie do zaspokojenia ciała i zmysłów.

Ma ono, w poczuciu człowieka opanowanego namiętnością, niejako ugasić ogień. Zaspokojenie to nie sięga jednak do źródeł wewnętrznego pokoju, przebiega tylko w powierzchownej warstwie człowieczeństwa. I tu autor biblijny z ogromną trafnością stwierdza, że człowiek w tym zaspokojeniu zmysłowym nie uspokaja się, nie odnajduje siebie, ale wręcz przeciwnie, sam „się spala”. Namiętność dąży do zaspokojenia niejako na ślepo, bez odniesień do sumienia, a w tym dążeniu sama się „zużywa”. Nie ma ona w sobie żadnego źródła niezniszczalności. Właściwy jest dla niej natomiast dynamizm użycia aż do zużycia. Jeśli zostanie wciągnięta w orbitę głębszych energii wewnętrznych ludzkiego ducha, może okazać się sama siłą twórczą – ale wtedy musi ulec głębokiemu przetworzeniu. Jeśli stłumi te głębsze struny serca i sumienia (jak to ma miejsce w opisie Syr 23,16-24), sama z siebie ostatecznie „się wypala”, a pośrednio wypala się w niej człowiek, który pozwolił, ażeby nim zawładnęła.

Kiedy Chrystus w Kazaniu na Górze mówi o człowieku, który „pożąda” i „pożądliwie patrzy”, ma może przed oczyma również ten czy inny obraz znany jego słuchaczom z tradycji „mądrościowej”. Odwołuje się jednak zarazem do każdego człowieka, który na podstawie własnego doświadczenia wewnętrznego jest świadom tego, co znaczy „pożądać”, „pożądliwie patrzeć”. Nauczyciel nie dokonuje analizy tego doświadczenia, nie opisuje go (jak to czynił Syr 23,17-22) – zakłada

niejako wystarczającą znajomość faktu wewnętrznego, do którego się odwołuje, u każdego ze swoich aktualnych czy potencjalnych słuchaczy. Czy ktoś z nich może nie wiedzieć, o co chodzi? Jeśliby naprawdę nie wiedział, wszystko, co jest zawarte w tych Chrystusowych słowach, po prostu nie odnosiłoby się do niego i żaden opis czy analiza nie powiedziałałaby mu tego, o co chodzi. Jeśli natomiast wie – a chodzi tu tutaj o całkowitą wewnętrzną wiedzę serca i wiedzę sumienia – od razu też zrozumie, kiedy te słowa do niego się odnoszą.

Chrystus więc nie opisuje, nie poddaje analizie tego, co zawiera się w doświadczeniu pożądania, w przeżyciu pożądliwości ciała. Odnosimy nawet wrażenie, iż nie wchodzi w to doświadczenie w całej rozciągłości jego wewnętrznej dynamiki, jak to ma miejsce choćby w przytoczonym tekście Syracha, raczej zatrzymuje się na jego progu. Jeszcze „pożądanie” nie zmieniło się w zewnętrzne działanie, jeszcze nie stało się „uczynkiem ciała”; jest tylko wciąż wewnętrznym aktem serca: wyraża się we wzroku, w sposobie „patrzenia na kobietę”. W każdym razie już można w pełni odkryć i zidentyfikować jego istotną treść i wartość.

Co więcej, trzeba to uczynić w tej właśnie chwili. Spojrzenie mówi o tym, co dzieje się w sercu. Wzrok wyraża poniekąd całego człowieka. Jeśli powszechnie przyjmuje się za prawdę, iż człowiek *działa wedle tego, kim jest (operati sequitur esse)* ►



– to Chrystus pragnie w tym wypadku uwydatnić, iż *człowiek patrzy wedle tego, kim jest: intueri sequitur esse*. Spojrzania odsłania człowieka do pewnego stopnia na zewnątrz, wobec drugich, daleko bardziej jeszcze odsłania go „na wewnątrz” (lub może raczej „do wewnątrz”) – odsłania go przed nim samym.

Chrystus uczy więc, ażeby zatrzymać się przy spojrzeniu, bo ono jest jakby progiem wewnętrznej prawdy. W nim też już – to znaczy w spojrzeniu, w tym „jak patrzę” – można w pełni zidentyfikować, czym jest „pożądanie”. Spróbujemy na to odpowiedzieć. „Pożądać”, „pożądliwie patrzeć” wskazuje na takie doświadczenie sensu ciała, w którym za sprawą właśnie pożądania przestaje on być sensem oblubieńczym. Przestaje też być sensem rodzicielskim, o którym w poprzednich rozważaniach powiedzieliśmy już, że – gdy chodzi o małżeńskie zjednoczenie mężczyzny i kobiety – jest zakorzeniony w oblubieńczym sensie ciała, niejako organicznie wyłania się z niego. Tak więc człowiek „pożądając”, „patrząc pożądliwie” (jak czytamy u *Mt 5,27-28*), w sposób mniej lub bardziej wyraźny doświadcza odejścia od tego sensu ciała, który (jak widzimy również z naszych dawniejszych analiz) stoi u podstaw budowania komunii, czyli jedności osób: zarówno poza małżeństwem, jak też wówczas – i to chyba szczególnie wówczas – gdy (te osoby jako) mężczyzna i kobieta są wezwani do budowania owej jedności właśnie „w ciełe” (wedle tego, co głosi „ewangelia początku”, czyli *Księga Rodzaju*, w klasycznym tekście *Rdz 2,24*). Doświadczenie oblubieńczego sensu ciała jest w sposób szczególny przyporządkowane owemu sakramentalnemu wezwaniu, ale nie jest do niego ograniczone. Oblubieńczy sens ciała warunkuje wolność daru, która – jak to zobaczymy jeszcze dokładniej w późniejszych analizach – może się urzeczywistniać również inaczej niż przez małżeństwo.

Chrystus mówi: „*Każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę (kto patrzy [...] aby jej pożądał) – już się z nią cudzołóstwa dopuścił w sercu swoim*” („*scudzołżył w sercu*”) [*Mt 5,28*]. Czyż nie chce przez to właśnie powiedzieć, iż pożądanie – podobnie jak cudzołóstwo – jest wewnętrznym odejściem od oblubieńczego sensu ciała? Czyż nie usiłuje wręcz naprowadzić słuchaczy na ich własne doświadczenie takiego odejścia? Czyż nie dlatego właśnie określa je jako „cudzołóstwo sercem”.

Cdn.

Ojciec Święty Jan Paweł II,
10 września 1980 r.

Źródło: „*Nauczanie społeczne 1980*”,
tom III, Warszawa 1984 r

Czerwińskie sanktuarium

Jadąc od strony Warszawy, z daleka dostrzegamy sylwetki wież zespołu klasztornego, w którym już od dwunastego wieku mieściło się opactwo Kanoników Regularnych Laterańskich.

Opactwo to w czasach świetności dość majątne, dysponowało dobrami rozsiyanymi po terenie całego Mazowsza. Było ono również właścicielem wsi Służew, położonej po sąsiedzku z Wilanowem.

Zapewne kanonicy regularni, jako właściciele włości Służew, byli fundatorami pierwszej świątyni na terenie dzisiejszej parafii św. Katarzyny.

Przez Czerwińsk wiódł niegdyś ważny trakt handlowy z Warszawy do Płocka, z którego droga prowadziła dalej w kierunku Pomorza, Gdańska i państwa krzyżackiego.

To właśnie miejsce, leżące w księstwie mazowieckiego sojusznika – Janusza I Starego, uznał król Władysław Jagiełło za najlepsze na wybudowanie mostu pontonowego, po którym wojska koronne przeprowiły się na prawy brzeg Wisły, zmierzając w kierunku pruskiej granicy. Dni, w których wojska królewskie przeprowiły się przez Wisłę, były w historii Czerwińska największym zgromadzeniem rycerstwa ze wschodniej Europy. Mury szacownej świątyni sływały modlitwy rycerstwa w wielu językach, nie tylko słowiańskich, oraz modły króla i wielkiego księcia litewskiego Witolda, zanoszone do Boga, z prośbą o powodzenie wyprawy wojennej, która w tym miejscu na dobre się zaczęła.

Czerwińsk to również miejsce jednego z najstarszych w Polsce sanktuariów maryjnych, którego największym skarbem jest obraz Matki Bożej Czerwińskiej – Królowej Mazowsza, Zwycięskiej Matki Pocieszenia.

Historia tej miejscowości nierozdzielnie wiąże się z opactwem, a potem również i z sanktuarium.

Po kasacie zakonu Kanoników Regularnych Laterańskich miejsce ich, w 1819 r., zajęły norbertanki, a już w wolnej Polsce – opuszczony klasztor zajęło zgromadzenie salezjańskie, które z powodzeniem gospodarzy tu do dnia dzisiejszego.

W latach powojennych salezjanie prowadzili przy klasztorze sierociniec, w którym znalazły schronienie sieroty po powstańcach warszawskich.

Po latach świetności przyszły dla Czerwińska ciężkie chwile, szczególnie podczas „potopu” szwedzkiego, który to przyniósł miastu praktycznie zagładę. W wyniku poniesionych szkód, miejsco-



wość straciła prawa miejskie i już nigdy nie powróciła do świetności.

Po ostatniej wojnie Czerwińsk, pozbawiony zakładów pracy, praktycznie cały czas się wyludniał. Jednocześnie sanktuarium i klasztor były solą w oku władz komunistycznych zarówno na szczeblu powiatu, jak i województwa. Przez całe dziesięciolecie władze skąpiły finansów na rozwój miejscowości, nie mówiąc już o zabudowaniach kościelnych. Wyraźnie było widać, że komuś bardzo zależało, by miejscowość i klasztor w niej położony popadały w coraz większą ruinę.

Mimo składanych Matce Bożej przez wiernych wotów i ofiar dziękczynnych sanktuarium nigdy nie zyskało takiej świetności i rozgłosu, jak inne miejsca kultu maryjnego w Polsce. Mimo tych trudności salezjanie wykonują iście heroiczną pracę na polu duszpasterskim i gospodarczym.

Gdy obejmowali opactwo, było ono ruiną, nie posiadającą praktycznie pomieszczeń do zamieszkania. Dziś to klasztor wraz z seminarium, kościół romański oraz plebania w zabytkowym spichlerzu. Odwiedzający mają do dyspozycji dom pielgrzymkowy z kilkudziesięcioma miejscami noclegowymi. W pobliżu znajduje się wspaniały ogród i 15 – hektarowe wzorowe gospodarstwo rolne. Odrestaurowano również misterium Męki Pańskiej, które chce oglądać coraz większa rzesza pielgrzymów, głównie młodych.

W tym roku mija 41. rocznica koronacji obrazu Matki Bożej Czerwińskiej. Dokonał jej Sługa Boży – Kardynał Prymas Stefan Wyszyński.

Kościół w Czerwińsku, jako jeden z najstarszych na Mazowszu, nosi tytuł Bazyliki Mniejszej.

Krzysztof Kanabus ■

Wakacje w pełni. Nareszcie możemy nadrobić czytelnicze zaległości. Przez rok nagromadziła się nam sterta książek do przeczytania. Ja też uzbierałam spory stosik pozycji cierpliwie czekających na swoją kolejkę. Tymczasem wpadła mi w oko lektura, która wyparła wszystkie inne.

To
**„URZEKAJĄCA.
 ODKRYWANIE TAJEMNICY
 KOBIECJ DUSZY”**

Johna i Stasi
 Eldredge'ów



Oto, co o niej znalazłam w internecie:

Dlaczego po cichu marzysz o przeżyciu czegoś wzniosłego, przygody, romansu? Z dala od codziennej rutyny i pracy od rana do wieczora. Pracy, za którą nie jesteś doceniana i nikt Ci nie dziękuje. Przecież Bóg nie powołał kobiety do tego, aby była zmęczona, ale powołał ją do miłości. Niezależnie od jej wyglądu, opinii o sobie czy charakteru.

W książce „Urzekająca” autorka, na podstawie własnych przeżyć opisuje, jak wygląda romans z Bogiem i kobiece przeżywanie Jego miłości. Opisuje, co znaczy poczuć Bożą miłość i w jaki sposób Jego miłość odmienia kobiece serce. Ale to, o czym jeszcze dowiesz się z książki, jest jeszcze bardziej interesujące.

- Jakie śmiertelne rany nieświadomie zadają swoim córkom ojcowie i matki? Jak sobie z nimi poradzić?
- Kim jest kobieta, która zastrasza swoją nadopiekuńczością innych?
- Dlaczego niektóre kobiety chowają się za brzydkim i niedbałym wyglądem?
- Jaką obawą jest spowodowany perfekcjonizm kobiet?
- Dlaczego większość kobiet woli ukrywać swoją własną naturę?
- Dlaczego tak wiele kobiet ucieka w romans z serialami albo pracą, zamiast romansować z Bogiem?
- Co powoduje, że wiele kobiet musi starać się bardziej?
- Z kim powinna nieustannie romansować kobieta?
- Czy kobieta może liczyć na siłę innych mężczyzn niż jej mąż?

- Jaka jest odpowiedź na jedno najważniejsze pytanie, które zadaje sobie każda kobieta?

Książka pełna jest autentycznych historii z życia różnych kobiet. Stasi Eldredge przytacza wiele własnych (często bardzo trudnych) przeżyć związanych z okresem dojrzewania, a także opowiada o byciu matką trójki dzieci. Dokładnie opisuje, jakie rany nieświadomie zadali jej rodzice i jak je wyleczono.

Dla mnie „Urzekająca” jest wspaniałą książką dla kobiet. Odkrywa źródła często niezrozumiałych trudności i problemów naszego życia. Wyjaśnienia znajduje w Ewangelii, co czyni ją jeszcze bardziej autentyczną.

W czasie, gdy kobiety będą pochłonięte lekturą „Urzekającej”, polecam wszystkim panom pozycję napisaną przez męża autorki:

**„DZIKIE SERCE.
 TĘSKNOTY MĘSKIEJ DUSZY”**

Johna
 Eldredge'a



Oto internetowy opis książki:

Czy mężczyzna chrześcijanin powinien być spokojnym i miłym facetem, który co tydzień chodzi do kościoła? Nie przeklina, nie pije, jest posłuszny żonie... Czy taką rolę w życiu przewidział dla mężczyzn Bóg?

Wydaje się, że ludzie zapomnieli, że Bóg to nie tylko kochający Ojciec, ale także „zapalczywy w gniewie” wojownik. Ten, który zatopił wojska faraona i Ten, który zniszczył deszczem siarki i ognia Sodomę i Gomerę. Ten, który utopił wszystkich ludzi na ziemi, pozostawiając tylko Noego i jego rodzinę. Jezus to nie tylko „baranek na rzeź prowadzony”, ale też Ten, który powywracał stoły kupców w świątyni. Zrobił to, używając siły i nie przebiegając w słowach.

Kościół i Bóg oferują mężczyźnie coś podobnego, możliwość przeżycia przygody, w której będzie mógł potwierdzić swoją wartość, siłę. Bo to z braku prawdziwych mężczyzn świat dziś staje na głowie. Wystarczy spojrzeć, co się dzieje wokół. Większość mężczyzn wchodzących w dorosłe życie nie jest przygotowanych do przejęcia odpowiedzialności za siebie samego, a co dopiero za innych. Mimo 25, 30 lat życia wciąż są zależni

od swoich matek, a kiedy się żenią, zrzucają największe obowiązki na swoje żony, bo nie potrafią być głową rodziny.

Paradoksalnie dużą „zasługę” w takim stanie rzeczy mają same kobiety.

Wizja mężczyzny, którą przedstawia autor książki „Dziki serce” – John Eldredge, to wizja wojownika szukającego wyzwania, w których mógłby się sprawdzić. Mężczyzny, który chce stoczyć bitwy (który z chłopców nie marzy o zwycięstwie w podwórkowej szarpaninie...), pragnącego przygody (o tym nie trzeba przekonywać) i chcącego uratować „księżniczkę” z nieszczęścia. Jednocześnie nie uciekającego od odpowiedzialności za rodzinę i innych, którą powierzył mu sam Bóg.

Tęskni on za pasją, wolnością, za życiem.

Ale to, o czym jeszcze przeczytasz w tej książce, jest znacznie bardziej interesujące:

- Dlaczego tak ważna w życiu synów i córek jest postać ojca, „prawdziwego mężczyzny” i jak wpływa na ich rozwój brak takiego ojca?
 - Dlaczego kobieta nie jest w stanie wychować syna na mężczyznę?
 - Jakie krzywdy nieświadomie wyrządzają swoim synom ojcowie? Jak je wyleczyć?
 - Czego tak naprawdę szuka mężczyzna, który poświęca się bez reszty pracy albo ma kochankę?
 - Czy w czasach emancypacji i równouprawnienia mężczyzna wciąż może być głową rodziny?
 - Jaką największą krzywdę nieświadomie wyrządzają kobiety swoim synom i mężom?
 - Jakie wyłącznie męskie cechy są najbardziej potrzebne w dzisiejszym świecie?
 - Dlaczego pornografia jest obecnie największym zagrożeniem dla mężczyzn? (nie chodzi o sam grzech). Odpowiedź może Cię zaskoczyć.
 - W jaki sposób już w szkole próbuje się uspić nasze męskie instynkty, których potrzebujemy, aby być mężczyznami, mężami i ojcami?
 - Jak wygląda codzienna walka o piękną? Co to znaczy walczyć o własną żonę?
- Książka przeznaczona jest dla mężczyzn, zwłaszcza tych, którzy lubią walczyć (choć może już przestali walczyć, to nigdy nie przestali tego kochać), którzy szukają swojej prawdziwej tożsamości. Książka przeznaczona jest również dla kobiet (żon i matek), które chcą mieć przy sobie dzielnych, odpowiedzialnych mężczyzn, którzy zapewniają im bezpieczeństwo i przy których poczują się jak prawdziwe kobiety.

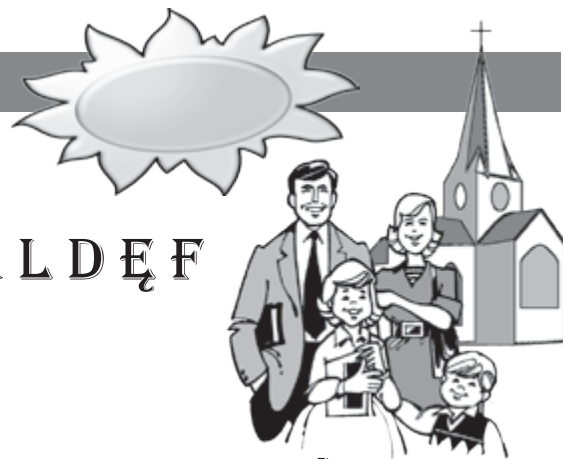
Milej, owocnej lektury życzy
Krystyna Kruszewska

KĄCIK DLA DZIECI

ZADANIE 1

Skreśl co drugą literę, a otrzymasz hasło.

W A N S I R E T D Y Z U I P E R L D E F
I A Ś D W F I A Ę G T L A J
N L A N K C A T Z Y A O N U E I
U N C M Z O E P S R T W N E I P C H Z D Y G Ć H
W F E J M N S T Z O Y T Ś H W A . I L
P Z O D W F S G T H R J Z K Y L M R A F Ć G
S U I P Ę R O E D R P T R Y A E C W
N R I T E Y K U O B N G I N E M C K Z N L Y M C L H



ZADANIE 2

Rozwiąż test.

1. Liturgiczne wspomnienie św. Krzysztofa obchodzimy:

- a) 1 lipca
- b) 25 lipca
- c) 26 lipca

2. Św. Krzysztof jest m. in. patronem:

- a) kierowców
- b) garncarzy
- c) piekarzy

3. W dzień liturgicznego wspomnienia św. Krzysztofa:

- a) ksiądz poświęca wszelkiego rodzaju pojazdy mechaniczne
- b) ksiądz wygłasza specjalne kazanie dotyczące bezpieczeństwa na drodze
- c) ksiądz poświęca wianki i zioła



ZADANIE 3

Uzupełnij tekst.

26 lipca – wspomnienie Świętych

_____ i Anny – _____ NMP.

To dzień wdzięczności rodzicom,
dziadkom, emerytom.
Otoczmy ich modlitwą.

PAMIĘTAJ
O CODZIENNEJ MODLITWIE
I UDZIALE W EUCHARYSTII
PODCZAS WAKACJI !!!

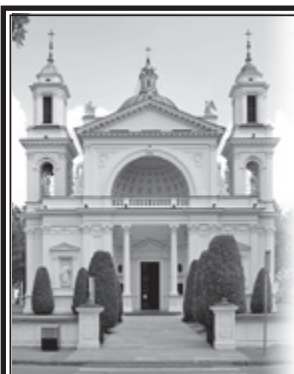
XVII Niedziela Zwykła – 24 lipca 2011 r.

1. Nieszpory oraz nowenna do św. Anny, patronki naszej parafii, zostaną odprawione dziś o godz. 17.00. Po nabożeństwie modlić się będziemy za zmarłych polecanych w wypominkach rocznych.
2. W tym roku uroczystość patronalną naszej parafii – wspomnienie liturgiczne św. Joachima i Anny, Rodziców Najświętszej Maryi Panny, obchodźć będziemy w następną niedzielę, 31 lipca. Zachęcamy wszystkie wspólnoty parafialne i służbę liturgiczną do licznego udziału we Mszy św. o godz. 13.00. i w procesji eucharystycznej. Uroczystości odpustowej przewodniczyć będzie Jego Eminencja Ksiądz Kardynał Józef Glemp, Prymas senior.
3. W tym tygodniu przypadają następujące święta liturgiczne:
 - w poniedziałek, 25 lipca, Święto św. Jakuba, Apostoła;
 - we wtorek 26 lipca, Wspomnienie św. Joachima i Anny, Rodziców Najświętszej Maryi Panny. W naszym kościele msze w tym dniu odprawiane będą według formularza z XVII Niedzieli Zwykłej, ponieważ uroczystość została przeniesiona na następną niedzielę.
 - w piątek, 29 lipca, Wspomnienie św. Marty.

Wszystkim obchodzącym w tym tygodniu imieniny składamy serdeczne życzenia błogosławieństwa Bożego i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym oraz zawodowym.

4. W poniedziałek, 25 lipca, przypada również liturgiczne wspomnienie św. Krzysztofa, patrona kierowców. Poświęcenie samochodów i innych pojazdów mechanicznych odbędzie się po Mszy św. o godz. 18.00. przed kościołem.
5. Początek sierpnia to czas pielgrzymek na Jasną Górę. W dniu 5 sierpnia wyrusza Warszawska Akademicka Pielgrzymka na Jasną Górę. Ks. Dariusz, zaprasza chętnych, a zwłaszcza młodzież, do grupy pomarańczowej. Naszą duchową łączność z pielgrzymami wyrazimy odmawiając różaniec przez cały czas trwania pielgrzymki. Modlitwę różańcową odmawiać będziemy codziennie po Mszy św. o godz. 17.00., chodząc wokół kościoła.
6. W najbliższym czasie sakramentalny związek małżeński zawrą:
 - Marcin Jerzy Niedzielski, kawaler z parafii tutejszej, oraz Izabela Taczyńska, panna z parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Ostrowcu Św. – *zapowiedź I.*
 - Jakub Piotr Janiszewski, kawaler z parafii tutejszej, oraz Aneta Joanna Gajdak, panna z parafii tutejszej – *zapowiedź I.*
 - Piotr Sławomir Maciejczyk, kawaler z parafii pw. św. Jakuba, Warszawa Ochota, oraz Agnieszka Krystyna Dębek, panna z parafii tutejszej – *zapowiedź I.*
 - Andrzej Jan Tatrzański, Kawaler z parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Konstancinie-Jeziornej, oraz Izabela Wiąckowska, panna z parafii tutejszej – *zapowiedź I.*

Każdy, kto by wiedział o przeszkodach zachodzących między narzeczonymi, zobowiązany jest powiadomić kancelarię parafialną. Narzeczonych polecamy modlitwie parafian.



Rzymskokatolicka Parafia p.w. św. Anny w Wilanowie

ul. Kolegiacka 1, 02-496 Warszawa

tel./fax 22 842 18 01

(tel. czynny od pn. do pt. w godzinach pracy kancelarii)

Kancelaria czynna: pn., śr., pt. - godz. 16.00 - 19.00

wt., czw. - godz. 8.00 - 11.00

Kredyt Bank SA Filia nr2 w Warszawie - V O/Warszawa,

ul. Kosiarzy 37, 02-953 Warszawa

Nr rachunku: 62 1500 1272 1212 7002 4425 0000

www.parafiawilanow.pl

e-mail: parafiawilanow@warszawa.opoka.org.pl -Wydawca

KOMUNIKAT Arcybiskupa Metropolity Warszawskiego

W związku z tragedią wywołaną przez trąbę powietrzną, która zniszczyła dorobek życia wielu rodzin na Mazowszu i w województwie łódzkim, zarządzam w Archidiecezji Warszawskiej modlitwę za poszkodowanych, by nie tracili nadziei, a także w intencji instytucji społecznych oraz ludzi dobrej woli, aby potrafili pospieszyć ze skuteczną pomocą wszystkim potrzebującym.

Proszę także o zbiórkę ofiar do puszek na ten cel w niedzielę, 24 lipca br.



Intencja różańcowa Kół Żywego Różańca

od 19.06.2011 do 21.08.2011

**Aby okres wakacji
był mądrze i owocnie
wykorzystany, nie tylko
jako czas odpoczynku,
ale także jako czas modlitwy
i wdzięczności Panu Bogu
za otaczający świat.**

„Szczęść Boże”

WSPOMÓŻ RENOWACJĘ KOŚCIOŁA św. ANNY w Wilanowie



Fundacja Ecclesia
Villanovensis

www.fundacja-wilanow.pl